

Sygn. akt XIV K 484/18

(...)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

K. K. i M. D. pozostawali w stałym związku z którego posiadali dwójkę dzieci. Ich pożycie nie układało się pozytywnie, para nie potrafiła dojść do porozumienia co skutkowało licznymi kłótniami i składanymi wzajemnie zawiadomieniami o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

W dniu 12 listopada 2017 r. wieczorem, około godziny 22.30 M. D. chciał się już położyć spać. Para nie spała razem – kobieta spała w salonie na sofie. Dzieci już spały – synek w oddzielnym pokoju, a młodsze – siedmiomiesięczne dziecko w łóżeczku przy sofie. K. K., który następnego dnia rano miał wyjechać na konferencję próbował przeprowadzić z partnerką rozmowę, ta jednak nie miała na to ochoty tłumacząc, że jest zmęczona. Kobieta siedziała na sofie a mężczyzna podczas rozmowy wielokrotnie nachylał się nad nią pukając ją w czoło, szturchając, trącając trzymanym w rękę swetrem. M. D. wielokrotnie podkreślała, że jest zmęczona, jak również zagrożona, kiedy partner pochyla się nad nią w ten sposób. Po upływie około dwóch godzin kobieta zapytała (...) czy aby wreszcie mogła położyć się spać ma zadzwonić na 112. Wówczas mężczyzna krzyknął „ty nie będziesz mi grozić”, a kobieta poczuła silne uderzenie w lewe oko i ból. (...) gestykulując trzymał w ręku telefon komórkowy – I. (...) w skórzanym etui, którym niechcący uderzył kobietę. W pokoju panował wówczas półmrok.

Po zdarzeniu kobieta próbowała wejść do łazienki, chcąc zobaczyć co się stało. Oskarżony uniemożliwił jej to próbując wytrzeć twarz ręcznikiem papierowym. Zabrał jej również telefon komórkowy. W międzyczasie obudził się syn, którego pokrzywdzona uspokoiła i powrotem położyła spać. Wówczas (...) zwrócił M. D. telefon, a ta zadzwoniła na policję.

W wyniku zdarzenia kobieta doznała urazu głowy bez utraty przytomności, urazu nosa, sińcy, zadrapań na obu powiekach po stronie lewej co skutkowało rozstrojem zdrowi bądź naruszeniem narządu ciała nie dłużej niż 7 dni.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 288v-290, 131-133), częściowo zeznań M. D. (k. 330-332), dokumentacji medycznej (k. 4), zdjęć (k. 5), opinii biegłego (k. 123-124, 337)

Sąd zważył co następuje:

W przedmiotowej sprawie kwestią niesporną były obrażenia jakich doznała pokrzywdzona – oskarżony nie kwestionował ich spowodowania, zaprzeczał jednak by spowodował je umyślnie. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił również na poczynienie takich ustaleń. Wskazać należy, iż jedynymi dowodami, na których Sąd mógł oprzeć ustalania faktyczne były wyjaśnienia oskarżonego, zeznania oskarżycielki posiłkowej oraz dokumentacja medyczna i opinia biegłego. Pozostałe osoby przesłuchane w toku postępowania były świadkami jedynie ze słyszenia, a zatem ich wskazania miały znikome znaczenia dla sprawy. Podkreślenia natomiast wymaga fakt, iż pokrzywdzona nie widziała momentu uderzenia – w pokoju panował półmrok, a nadto na skutek uderzenia zamknęła ona oko. „Myślę, że to było z zamachem bo to było silne uderzenie” jest jedynie domysłem pokrzywdzonej, który nie może stanowić podstawy kategoriycznych niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń. Także biegły wskazał – „Nie można ustalić czy obrażenia powstały na skutek uderzenia celowego, czy też przypadkowego kontaktu telefonu z twarzą pokrzywdzonej”.

Mając powyższe na uwadze Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim podawał, iż nie uderzył celowo M. D. a jego działanie było wynikiem żywej gestykulacji. Sąd wiarą obdarzył wyjaśnienia oskarżonego także w pozostałym zakresie, za wyjątkiem jego wskazań, iż przeprosił pokrzywdzoną, bowiem okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w jej zeznaniach. Wskazania pokrzywdzonej w tej części potwierdza także fakt, iż z doświadczenia zawodowego Sądu wynika, że nawet gdy pokrzywdzeni kwestionują przeprosiny, na S. sądowej oskarżeni po prostu przepraszają ich przed Sądem. Tymczasem zachowanie oskarżonego i jego postawa wobec oskarżycielki posiłkowej nie wyrażała żadnej skruchy. Sąd zwrócił także uwagę, iż oskarżony starał się przedstawiać zdarzenia po spowodowaniu

urazu w sposób wyważony pomijając okoliczności niekorzystne podawane przez oskarżycielkę posiłkową. Co do istoty nie negował on jednak, iż nie chciał wezwania policji i zabrał z tego powodu telefon kobiecie.

Sąd za prawdziwe uznał zeznania M. D. w zakresie w jakim mówiła ona o faktach, jako, że korelowały one z dokumentacją medyczną, opinią biegłego, a także zeznaniami jej matki oraz B. B., jak również wyjaśnieniami samego oskarżonego w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę. Podkreślenia wymaga fakt, iż ani razu pokrzywdzona nie stwierdziła kategorycznie iż oskarżony uderzył ją celowo. Kobieta przyznała, że nie widziała momentu uderzenia bowiem zamknęła oczy i w tym zakresie wyrażała jedynie opinie. Sąd przesłuchuje świadków na okoliczność faktów a nie opinii i tylko one mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nadto zwrócić trzeba uwagę na to, iż oskarżycielka posiłkowa opisywała w sposób zdaniem Sądu nieco wyolbrzymiony skutki uderzenia, ilość krwi jaka miała się pojawić podczas gdy wskazywała również, że obudził się jej starszy syn, którego wzięła na ręce i ponownie uśpiła. Nie sposób, w oparciu o doświadczenie życiowe, przyjąć by mały chłopiec bez problemu wrócił do snu widząc zakrwawioną matkę. Stąd Sąd jej wskazania w tym zakresie uznał za nieco wyolbrzymione.

Obie strony konfliktu próbowały wpleść w swoje wskazania informacje na temat ich konfliktu oraz wzajemnej przemocy jaka rzekomo miała być stosowana. Sąd powyższymi kwestiami jednak się nie zajmował, jako, że postępowania dotyczyło czynu z art. 157 kk a nie 207 kk.

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań A. D. (k. 332-333) bowiem jako matka pokrzywdzonej była bardzo negatywnie nastawiona do oskarżonego i pozostaje z nim w konflikcie, a nadto nie była bezpośrednim świadkiem zajścia i o wszystkim dowiedziała się od córki. Z uwagi na powyższe Sąd wiarą obdarzył zeznania świadka jedynie w zakresie w jakim korelowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, z zaznaczeniem iż odnosi się to jedynie do wskazywanych przez świadka faktów a nie wygłaszanych przez nią ocen.

Za prawdziwe w całości Sąd uznał zeznania B. B. (k. 333-334), który jako osoba obca dla stron, związana ze sprawą jedynie z uwagi na wykonywany zawód nie miał powodów by podawać nieprawdę. Jednocześnie okoliczności przez niego przedstawiane, z uwagi na to iż nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia miały znikome znaczenie dla sprawy.

Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować również opinię biegłego K. L. (k. 123-124, 337), która była jasna, pełna oraz logiczna. Biegły wskazał, iż obrażenia których doznała pokrzywdzona mogły powstać w okolicznościach przez nią podawanych jednocześnie na rozprawie zaznaczył iż nie można wykluczyć, że powstały one na skutek przypadkowego kontaktu telefonu z twarzą pokrzywdzonej.

Pozostały materiał dowodowy ujawniony na rozprawie, a nieomówiony powyżej, Sąd uznał za wiarygodny. Dokumenty te zostały sporządzone rzetelnie, przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie. Karty karne są natomiast wyznacznikiem uprzedniej postawy oskarżonego wobec norm prawa karnego.

Sąd zważył co następuje:

K. K. oskarżony został o to że w dniu 12 listopada 2017 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. pozostając osobą najbliższą zamieszkującą wspólnie z pokrzywdzoną, spowodował u swojej konkubiny M. D. naruszenie narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7, w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, urazu nosa, sińcy, zadrapań na obu powiekach po stronie lewej poprzez szturchanie jej i uderzenie telefonem komórkowym w okolicę lewego oczodołu to jest o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 157 § 4 kk.

Sąd dokonał modyfikacji powyższego opisu czynu i uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 12 listopada 2017 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. pozostając osobą najbliższą zamieszkującą wspólnie z pokrzywdzoną, spowodował u swojej konkubiny M. D. naruszenie narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7, w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, urazu nosa, sińcy, zadrapań na obu powiekach po stronie lewej poprzez

nieumyślne uderzenie jej telefonem komórkowym w okolicę lewego oczodołu uznając iż jego zachowanie wyczerpało znamiona czynu z art. 157 § 3 kk.

Jak zostało to już wskazane powyżej zgromadzony materiał nie pozwolił na kategoryczne stwierdzenie, iż oskarżony umyślnie uderzył telefonem pokrzywdzoną. M. D. momentu uderzenia nie widziała a biegły nie mógł wykluczyć, iż mogło dojść do przypadkowego kontaktu twarzy kobiety z telefonem. Stąd Sąd był zobligowany do przyjęcia, iż do uderzenia doszło nieumyślnie. Jednocześnie zwrócić należało uwagę, iż wszystkie obrażenia wskazane w akcie oskarżenia dotyczą okolicy oka i urazu głowy związanego z uderzeniem stąd Sąd wyeliminował z opisu czynu „szturchanie”.

Artykuł 157 KK typizuje przestępstwa spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia "inne" niż określone w art. 156 KK. Przestępstwo jest materialne, do jego dokonania konieczne jest wystąpienie określonego skutku z działania lub zaniechania sprawcy. Zachowanie sprawcze czynu z art. 157 § 2 kk polega na spowodowaniu tzw. lekkiego uszczerbek na zdrowiu, czyli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Przestępstwo określone w art. 157 § 3 KK charakteryzuje się nieumyślnością. Sprawca popełnia je wówczas, gdy nie ma zamiaru spowodowania skutku, zaś powoduje go w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania albo skutek taki był obiektywnie przewidywalny.

Oskarżony znajdował się w ciemnym pokoju, obok stało łóżeczko dziecka, z uwagi na półmrok miał on ograniczone możliwości widzenia, znajdował się nadto w stanie wzburzenia emocjonalnego winien zatem zachowywać się ostrożnie podczas gwałtownej gestykulacji, jako, że obiektywnie mógł przewidzieć, że konkubina, która znajduje się obok może zostać przez niego uderzona ciężkim telefonem. Kobieta wówczas siedziała, mężczyzna klęczał, więc jego gestykulacja była w okolicach głowy pokrzywdzonej – organu najbardziej wrażliwego.

Sąd na podstawie art. 157 § 3 kk wymierzył oskarżonemu karę 200 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki na kwotę 30 złotych.

Wymierzając karę oskarżonemu Sąd uznał iż zachowanie jego cechował umiarkowany stopień społecznej szkodliwości. Oskarżony nie chciał spowodować urazu u M. D., jednocześnie jednak zachował się wielce nieostrożnie w obecności nie tylko pokrzywdzonej ale także malutkiego dziecka.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił przede wszystkim uprzednią niekaralność oskarżonego, a zatem przed popełnieniem swojego czynu postępował on zgodnie z prawem i zasadne jest przypuszczenie, że oskarżonego można wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego przy pomocy środków o mniejszym stopniu dolegliwości.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał iż kara grzywny będzie karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości, uwzględniającą jego dotychczasową postawę wobec prawa, a jednocześnie będzie w stanie zrealizować wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze, a ponadto potrzeby związane z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu kara ta będzie stanowiła czytelny sygnał dla oskarżonego, że czyn jego spotkał się z potępieniem ze strony wymiaru sprawiedliwości, a także takiż sam sygnał dla społeczeństwa, że popełnienie przestępstw jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą. Wysokość grzywny ustalona została w oparciu o dochody i możliwości finansowe oskarżonego.

Mając na względzie obrażenia jakich doznała pokrzywdzona, jednocześnie zwracając uwagę na to, iż były to obrażenia skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni Sąd w trybie art. 46 § 2 kk zasądził na jej rzecz od oskarżonego nawiązkę w wysokości 3000 zł. Zdaniem Sądu kwota powyższa jest adekwatna do doznanych obrażeń, jak również przykrości i uciążliwości związanej z koniecznością ukrywania obrażeń oka.

Sąd w oparciu o treść art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk obciążył oskarżonego kosztami postępowania nie znajdując podstaw do przenoszenia tego ciężaru na społeczeństwo.